

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4,75 gr
Cenz. do com. 20 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5,25 gr
Poza Łódź 6,25 gr
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 66594.
Red. przyjmuje od 5—6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 29 sierpnia 1927 r.

Dożynki w Spale.

Pierwsza uroczystość dożynek w letniej rezydencji Pana Prezydenta wypadła nadzwyczaj okazale.

Msza polowa — Imponujący pochód — Składanie wieńców — Wspólna fotografia — Zabawa w lesie i zawody sportowe.

Spała 28-8 (pał)

Dnia 28 bm. w letniej rezydencji Pana Prezydenta w Spale odbyła się uroczystość ogólnopolskich dożynek, zorganizowana przez Centralny Związek Kółek Rolniczych, przy wybitnym współudziale Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej. Na uroczystości te przybyło kilkanaście tysięcy przedstawicieli ludności wiejskiej ze wszystkich zakątków kraju. Przybyli również przedstawiciele rządu w osobach pp. ministrów: Składkowskiego, Niezabytowskiego, Kwiatkowskiego, Staniewicza, Jurkiewicza, Dobruckiego i Miedzińskiego.

Uroczystości rozpoczęły się mszą polową. Po mszy św. delegacje zaczęły się szykować do powitalnego pochodu.

Punktualnie godz. 12-ej Pan Prezydent wyszedł na taras pałacowy, przystrojony złotawymi kłosami zboża i emblematami pracy rolnika, sierpami i kosami. Orkiestra 10 p.p. odegrała hymn narodowy, poczem Głowie Państwa złożyło hołd prezydentum organizacji rolniczych z p. Przedpełskim na czele oraz starosta dożynekowy pan Solarz. Imponujący pochód trwał niemal całą godzinę.

Po krótkiej przerwie Pan Prezydent wraz z otoczeniem przeszedł na drugą stronę pałacu, gdzie zbudowano specjalną trybunę, ozdobioną girlandami z zieleni i dywanami. Rozpoczęło się składanie wieńców na wielkiej polanie przed pałacem. Weszły wszystkie grupy wojewódzkie ze starostą dożynekowym p. Solarzem, na czele, śpiewając „Plon niesiemy plon w gospodarza dom”.

Po złożeniu wieńców przez delegacje wszystkich części kraju, starosta dożynekowy p. Solarz z delegacją ogólnopolską na czele podszedł do trybuny i wygłosił mowę.

Po przemówieniu 12 par młodzieży wiejskiej z Sandomierskiego ze swoją kapelą odśpiewało piosnkę, poczem rozpoczęły się tańce.

Ogodz. 15,30 na polanie ustawiono szereg stołów, do których zasiadło około 300 os

sób. Po obiedzie, który przeciągnął się do g. 5,30 wiecz. Pan Prezydent pozwolił się sfotografować ze wszystkimi delegacjami, poczem rozpoczęła się w pięknie iluminowanym lesie zabawa ludowa, która trwała do późna w nocy, urozmaicona zawodami sportowymi i szeregiem imprez.

Pierwsza ta uroczystość wywarła na wszystkich uczestnikach niezapomniane wrażenie.

Rząd Francji u grobu Nieznanego Żołnierza

Z powodu ohydnych bezceństw dokonanych przez komunistów

Paryż 28 sierpnia (aw)
w związku z ubolewania godnym faktem zbezczeszczenia grobu Nieznanego Żołnierza, rząd francuski in corpore pod przewodnictwem Poincaré'go, udał się na

grób, składając tam wieniec. Wieniec złożył również bawiący w Paryżu bułgarski król Borys, oraz delegacja kongresu unijno-międzyparlamentarnej.

Nowy podbój Atlantyku

w rekordowym czasie 22 godz. 15 min.
Pierwszy etap gigantycznego lotu naokoło świata śmiałych lotników amerykańskich.

Londyn 28-8 (tel. wł.)

W sobotę o godz. 12 w południe według czasu środkowo-europejskiego samolot amerykański „Pride of Detroit” wystartował z Nowego Jorku rozpoczynając swój gigantyczny lot naokoło świata. Start odbył

się szczęśliwie aparat poszybował w kierunku Nowej Fundlandji. Minawszy brzegi wyspy rozpoczął lot po nad Atlantykiem.

Podczas trwania lotu nad oceanem brak było jakiegokolwiek wiadomości o losach śmiałego pilota, któremu w drodze towarzyszy jeden pasażer. Dopiero o godz. 6 rano nad Plymouth'em zauważono jakiś obcy aeroplan w którym rozpoznano „Pride of Detroit” w Londynie o godz. 8 m. 30 nadanem śmiały lotnicy wylądowali na lotnisku owacyjnie witani przez olbrzymie tłumy publiczności, przedstawicieli lotnictwa angielskiego i posła amerykańskiego.

W ten sposób piloci amerykańscy odbyli część swej gigantycznej drogi bijąc jednocześnie dotychczasowe rekordy ustalone przez Lindbergha i Charaberbina, przelotu przez Atlantyk czas bowiem przebycia oceanu wynosi 22 godz. 15 min.

Samolot-olbrzym dla 100 podróżnych

budują w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork 27-8 (aw)

Przystąpiono tu do budowy nowego olbrzymego samolotu, który będzie mógł zabrać z sobą około 100 podróżnych. Samolot ważyć będzie przeszło 50 tys. kg., przyczem długość jego wyniesie 35 m. długość zaś jego płatów po 70 m. Obsługa składać się ma z 6-ciu osób, kabiny zaś będą posiadały

2 piętra. Jedzenie podawane będzie do wspólnego stołu, ustawionego w największej kabiny. Budowany samolot będzie największym samolotem osobowym, kilkakrotnie przynoszącym wielkością już istniejące. Szybkość jego wyniesie ma przeszło 130 km na godzinę.

Wytyczne

Przy nadchodzących wyborach do Rady Miejskiej.

Lódź, 28 sierpnia.

Nakładem Prezydium Rady Miejskiej w Łodzi, ukazała się w druku broszura pt. „Cztery lata pracy w Samorządzie (1923-1927)” pióra Dr. B. Fichny. Zastanówić się pragniemy nad dwoma ustępami. Na str. 26 czytamy:

„Jeżeli pobieżnym chociażby rzutem i obejmiemy skład Rady Miejskiej z 1919 roku wedle zawodów skonstatujemy, iż łącznie z Magistratem czynnik inteligentcki reprezentowany jest w wysokości od 60 do 65 proc.

Lepiej już jest w Radzie z r. 1923, bowiem obecnie inteligencja osiągnęła już blisko 70 proc. (ściśle 68,5); Postęp więc jest wyraźny. A jestem głęboko przekonany, że w przyszłości będzie znacznie lepiej”.

Nie ulega kwestji, że podwyższenie się procentowości czynnika inteligentnego w Radzie z 1923 r. było zjawiskiem bardzo dodatniem, którego zresztą owoce są widoczne.

Tutaj chodzi nam o co innego, chodzi mianowicie o nadzieję i przekonanie autora „że w przyszłości będzie jeszcze lepiej”. Uwaga ta wyszła z pod pióra lidera stronnictwa radykalnego wybitnie robotniczego, jakim jest N.P.R.-lewica, wskazuje na to, że doceniają tam uależycie wielką wartość twórczą i znaczenie czynnika inteligentkiego na terenie samorządowej pracy gospodarczej, że przecież w szerokich warstwach zdają sobie sprawę z tego, że nad ilością i wagą górować musi czasem... jakość, że tej jakości trzeba przyznać miejsce, jej należy i dać je dla dobra i pożytku powszechnego, wszystkich obywateli naszego miasta — bez różnicy.

Uwagi wyjęte ze wzmiankowanej powyżej pracy, będą bez warunkowo cennymi wskazówkami dla ugrupowania do którego autor należy. Muszą one być równocześnie wytycznymi dla wspólnej polskiej listy narodowej, winna ona być gęsto i jaknajczęściej obsadzona jednostkami o wysokiej wartości moralnej, kulturalnej, intelektualnej zawodowo-fachowej; tego wymaga dobro miasta i sądzimy, że bezwarunkowo nie zdziwi to szerokich mas naszego miasta, lecz przeciwnie jesteśmy przekonani, że we własnym dobrze zrozumianym interesie same żądać będą aby właściwi ludzie byli na właściwych miejscach. Pod tym względem, znakomitym przykładem służy lista wyborcza t. zw. „Kops'u” warszawskiego, która była nie to że obsadzona ale wprost naszpikowana nazwiskami osób wybitnie znanych i cenionych swemi zaletami ducha wiedzy i doświadczenia. Komitet Obrony Polskości Warszawy, tak dalece rczporządzał bogatym zasobem, że na końcu listy, spotkaliśmy tam znane i wybitne nazwiska, aczkolwiek już szans wyboru, na tak dalekich miejscach nie było.

Trzeba przyznać, że ludność Stolicy moment ten doceniła obdarzając tą listę największą ilością mandatów; bez wątpienia byłaby ich więcej otrzymała gdyby nie to, że pewne odłamy społeczeństwa chwiejne i o pojęciach należycie nie skrzystalizowanych dały się zbalamucić lub jeszcze gorzej...

Wracając do wzmiankowanej broszury czytamy dalej (str. 100):

„Praca bez większości, to posunięcie od wypadku, to nieobliczalność, w polityce, to chaos, to zamieszanie.

Czy jest możliwe, by w Łodzi stała znalazła się większość? Twierdzą, że tak. Twierdzą, że nie tylko możliwe, ale i konieczne. Wymaga tego interes miasta, interes ludności, a co najważniejsze — interes robotnika. Prawda, że aby to zadanie osiągnąć, trzeba by do jednego stołu zasiadli ludzie rozumnie i dobrej woli, ludzie zdający sobie sprawę z roli i znaczenia Samorządu, a że nigdy chytry de-

magodzy i politykierzy, co to grają na strunach maksymalizmu w programie, a taniej popularności w taktyce...”

Stała większość... możliwe i konieczne... interes miasta i ludności... robotnika... trzeba by do jednego stołu zasiadli ludzie rozumnie i dobrej woli... nigdy chytry demagodzy i politykierzy. Niech te uwagi przyjmą do wiadomości i... urzeczywistnienia przede wszystkim te radykalne żywioły, które temi, właśnie napiętnowanymi, drogami dążą do wywołania rozłamu w społeczeństwie, do rozbićcia jedności narodowej, dla wyłowienia złotych rybek w zamętnej przez siebie wodzie.

„Ludzie rozumnie i dobrej woli... o takich właśnie dopominaliśmy się od wszystkich ugrupowań w pierwszej części tego artykułu, temu zadaniu muszą zadość uczynić w pierwszym rządzie ży-

wioły narodowe i umiarkowane naszego miasta — Skrajności nie są nigdy twórcze.

Powtarzamy, że te uwagi wyżej poruszone, muszą stać się wytycznymi dla tych czynników, które kierować będą w społeczeństwie akcją wyborów do R. M.

Nakazem winny być: zgoda i jednomyślność chrześcijańskich żywiołów narodowych, rozbrat z partyjną demagogią i politykierstwem oraz wysunięcie kandydatów ludzi uczciwych, rozumnych, dobrej woli, o wiedzy fachowej z dużym doświadczeniem, zdających sobie sprawę z roli i znaczenia samorządu dla rozwoju miasta oraz dobra i dobrobytu jego ludności. Niech stracą demagodzy i ludzie złej woli a zyska miasto i społeczeństwo.

Inż. K. Folkierski.

Groźne „memento”.

Szlakiem krwawego odwetu Niemiec.

Jak doniosły w ostatnich dniach telegramy, w czasie od 19 do 27 września a więc już za trzy tygodnie odbędzie się na Śląsku Opolskim tuż nad granicą polskie wielkie manewry Reichswehry, z udziałem różnych organizacji półwojskowych i sportowych. Zadanie taktyczne polegać ma na sforsowaniu Odry przez grupę ofensywną w kierunku granicy polskiej.

Charakter tych manewrów, zapowiedziany spóźnionym ich przeprowadzenia, oraz fakt, że nikt z przed stawicieli obcych państw nie został na manewry zaproszony, — wszystko to nadaje im niezwykłą i charakterystyczną cechę. Cecha ta uwydatni się jeszcze więcej, jeżeli zauważymy, że wszelkie dotychczasowe rokowania na temat roozbrojenia Niemiec nie dały prawie żadnego wyniku i pod tym względem Niemcy wymykają się coraz więcej z dotychczasowej kontroli państw sprzymierzonych.

Ze nadchodzące manewry przygotowane są z myślą, przyszłego napadu na Polskę, nie ulega wątpliwości Rosja będąca dziś w sojuszu z Niemcami nie będzie napadać na Niemcy, tembardziej zaś Polska, gdzie nikt nie żywi tendencji militarnych, ani imperjalistycznych. Również żadne z państw bałtyckich, ani Czechosłowacja nie wchodzi w rachubę. A zatem manewry niemieckie na Śląsku Opolskim nie mogą mieć charakteru obronnego, jedynie charakter zaczepny i mniej lub więcej ofensywny.

W tym kierunku nikt nie może mieć najmniejszych wątpliwości, tem bardziej, że — jak brzmi telegram — zasadniczym zadaniem manewrów jest chęć rozpatrzenia zalet obecnej granicy Śląska Opolskiego, tak jak zeszłoroczne manewry niemieckie nad Wisłą miały na celu wyuczenie wojska, jak granicę wschodnio-prusko-polską, w razie potrzeby sforsować i przekroczyć.

Okoliczność, że w manewrach niemieckich wezmą udział organizacje półwojskowe i sportowe, nie pozwala zupełnie zorientować się w ilości ludzi, biorących ogółem udział w tych manewrach. Okoliczność to tem smutniejsza, iż jak ogólnie wiadomo,

te organizacje cywilne — to właśnie wielka zakampana armja niemiecka.

Dla nikogo, kto zna Niemcy powojenne i stonki w tym kraju, nie może pozostać tajemnicą, że zagadnienie roozbrojenia Niemiec sprowadza się do zniesienia tych organizacji. Gdy te, na całym obszarze Rzeszy Niemieckiej licznie rozsiane organizacje półwojskowe przestaną istnieć, to Niemcy będą może roozbrojone. Jak długo one jednak istnieją, Niemcy w każdej chwili gotowe są do krwawego odwetu.

W tych bowiem organizacjach skupiają się wszystkie żywioły, które nie pogodziły się z powojenną rzeczywistością i nie obudziły się jeszcze z zakiętego snu o panowaniu bagnetu i pikethauby pruskiej nad światem, marząc nieustannie o odebraniu kolonij i prowincyj utraconych na wschodzie Niemiec. Organizacje te posiadają tajne składy broni i materiałów wojennych, przede wszystkim w organizacjach tych panuje karność dyscypliny i konstruktywny porządek, podobnie jak w głównej armji niemieckiej.

Zbliżające się więc manewry niemieckie stanowią dla Polski groźne „memento”. W połączeniu z ofensywną dyplomatyczną, której ostatecznym celem jest rewizja naszych granic zachodnich częste manewry niemieckie nad granicą polską nabierają specjalnego znaczenia. Dlatego też począwszy od tej chwili Polska powinna wyjątkowo zwracać uwagę na jawne i podziemne knowania militarystów niemieckich.

Pocieszającą okolicznością w tym względzie jest fakt, że armja nasza stoi obecnie na wysokości zadania, co przy każdej sposobności stwierdzą zagraniczni znawcy spraw wojskowych.

Polska jednak nie może usnąć na laurach.

Na pograniczu Rzeszy i Prus Wschodnich znajdować się muszą na każdy wypadek w pogotowiu, znaczniejsze siły wojskowe. Znaleść się powinna zarówno „Straż nad Wisłą, jak i „Straż nad Odrą”. Tego wymaga bezpieczeństwo kraju.

„Bij żydów - ratuj Rosję”.

Oficer sowiecki zabija 2 żydów.

Według wiadomości pism sowieckich, na stacji kolejowej Chajlar, położonej pomiędzy Charbinem a Mandżurją doszło do zajścia, którego ofiarą padł znany na Dalekim Wschodzie kupiec żydowski, pochodzący z Berdyczowa, niejaki Wileński. W chwili, gdy Wileński w towarzystwie swego szwagra Bychowskiego szedł ulicą, w stronę dworca kolejowego, podszedł do niego b. oficer armji rossyjskiej, obecny urzędnik kolei wachodnich

Riumkin, który zwrócił się do obydwoch z zapytaniem, czy są żydami. Po otrzymaniu odpowiedzi twierdzącej, Riumkin wyjął rewolwer i strzelił sześciokrotnie, zabijając na miejscu Wileńskiego i raniąc ciężko Bychowskiego. Morderca, którego przesładowały władze chińskie, oświadczył, że działał swobodnie i żałuje bardzo, że nie udało mu się zabić obydwoch żydów. Ani Wileński, ani Bychowski nie byli znani osobście Riumkinowi.

KRONIKA

KALENDARZYK

Poniedziałek 29 sierpnia — Sc. gł. św. Jana Chrz.
TEATRY.

Teatr Miejski „Paryż—Łódź”.

Teatr Popularny. Przedstawienie zawieszono

WIDOWISKA.

Casino „Troski szatana”

Splendid „Mała kanalja”

Luna „Płomienna noc”

Grand—Kino Teatr „Miraż”.

Corso „Jackie ostrzyż się!”

Apollo „W spelunkach Paryża”

Imperjal „Ofiary wolnej miłości”

Dom Ludowy

Odeon „Jackie ostrzyż się!”

Miejski Kin. Oświatowy Student z Pragi

Wiadomości bieżące.

Czy będzie strajk w Gazowni?

W dniu dzisiejszym zapadnie ostateczna decyzja w sprawie podwyżki dla pracowników gazowni. Rada nadzorcza bowiem podtrzymuje swą uchwałę w sprawie 6 proc. przeciwstawiając się uchwale magistratu w sprawie 15 proc. podwyżki. Ostatecznie więc decyzje w tej sprawie zostaną zakomunikowane w dniu dzisiejszym przedstawicielom związków pracowniczych, które postanowiły w razie odrzucenia postulatów podwyżkowych w dniu dzisiejszym zwołać walne zebranie pracowników w celu proklamowania strajku w gazowni. (E)

„Białe” pieczywo z czarnej mąki

W celu niedopuszczenia do dalszej wyżki cen pieczywa wprowadzone zostały zarządzenia w sprawie regulacji przemian mąki żytniej. W ten sposób przez doprowadzenie przemian tego do 65 proc. nie dopuszczono do wyżki cen. Obecnie nastąpić ma również i normalizacja przemian mąki pszennej. W ten sposób zarządzenia, regulujące sprawę przemian mąki objęłyby również i białe pieczywo. (E)

Kronika policyjna.

Echa krwawej awantury na Składowej

Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym w sobotę wieczorem wynikła na ulicy Składowej 25 krwawa awantura, podczas której dwoma strzałami rewolwerowymi postrzelony został Stanisław Noga. Stan Nogi pogarsza się. Kula utkwiała w głębi płuca tak że dokonanie operacji jest niemożliwe. Jednocześnie ze Stanisławem Nogą umieszczony został w szpitalu Poznańskich Kazimierz Buczak, druga ofiara rozbewstwionych apaszów łódzkich, któremu łosem żelaznym rozbito czaszkę oraz wybito 12 zębów.

W sprawie strzelaniny, której ofiarą padł Stanisław Noga władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie, jednakże do tychczas nie udało się stwierdzić kto właściwie strzelał.

Osoby aresztowane w mieszkaniu Knuckich wypierają się strzelania przez okno na ulicę, tembardziej że rewolweru w mieszkaniu nie znaleziono. (R)

Rozbicie niemieckiego bloku wyborczego.

Niemiecka P.P.S. odrzuciła propozycje wspólnej akcji.

W ub. tygodniu zjednoczone niemieckie partje: niemiecki związek ludowy i niemiecka partja mieszczańska zwróciły się do zarządu głównego niemieckiej socjalistycznej partji z propozycją utworzenia wspólnego bloku przy wyborach do Rady Miejskiej w Łodzi. Konieczność wysunięcia wspólnej listy motywowano dążeniem do uniknięcia rozbicia głosów niemieckich. W odpowiedzi na tę propozycję komitet wykonawczy niemieckiej partji socjalistycznej zakomunikował, zjednoczonym partjom niemieckim w dłuższej enuncjacji, iż propozycję tę odrzuca. Stanowisko swe socjaliści niemieccy motywują tem, że niemiecka partja mieszczańska jest tylko tworem, powołanym do życia na czas wyborów, który nie posiada żadnych realnych celów i zadań. Te okoliczności oraz cały szereg innych względów natury zasadniczej skłaniają socjalistów niemieckich w Łodzi do samodzielnej akcji wyborczej. (E)

Kto ma rację Sąd, czy Min. Skarbu?

Niekonstytucyjne zarządzenie Min. Skarbu.

W połowie lipca wydany został przez Min. Skarbu okólnik, który stwierdził, że wyroki sądów w sprawach klasyfikowania i wykupywania świadectw handlowych nie mają dla urzędów skarbowych żadnego znaczenia. Z uwagi na to, iż rządzenie to ma charakter zasadniczy i sprzeczny z podstawowymi zasadami administracji skarbowej

organizacje przemysłu i kupiectwa łódzkiego złożyły memorjały czynnikom niarodajnym, wskazując na konieczność uchylecia tych zarządzeń. W memorjałach stwierdzono, że wyroki sądowe w tego rodzaju sprawach nie mogą być przez władze skarbowe kwestionowane. (F)

Z PROWINCJI.

Potworne morderstwo pod Tomaszowem Maz.

Robotnik tartaku morduje rywala inżyniera.

W dniu wczorajszym o godzinie 10:00 po południu w tartaku „Konewka” pod Tomaszowem dokonana została straszliwa zbrodnia, której tło i okoliczności przedstawiają się następująco: W tartaku tym od dłuższego czasu zatrudniony był 22-letni robotnik Władysław Przybyłek. Przed paru miesiącami poznał on córkę gospodarza dziewczynę młodą i urodziwą, do której zapalał gorącą miłością. Darząca go wzajemnością dziewczyna odwiedzała go dość często w tartaku i tu wpadła w oko jednemu z urzędników, 30-letniemu inż. Janowi Wiśniowskiemu. Wiśniowski postanowił uwieść ją co mu mu się wkrótce udało. Dowiedziawszy się o zdradzie narzeczonej, Przybyłek zerwał z nią, rywalowi zaś poprzysiął zemstę. W kasynie urzędniczym tartaku urządzało zabawę, na którą przybył inż. Wiśniowski w towarzystwie narzeczonej Przybyłka. W pewnej

chwili, gdy Wiśniowski tańczył z Sobczakówną rozwarły się drzwi i wpadł na salę podchmielony Przybyłek. Podbiegł do tańczącego Wiśniowskiego i wydobyty z rękawa długim nożem uderzył go prosto w serce tak, że ten padł trupem na miejscu. W rozbewstwie swem posunął się Przybyłek tak daleko, że nad martwym już znęcał się, kłując go naoslep nożem. Na sali powstał popłoch i dopiero po upływie kilku minut, odważniejsi z gości wyrwali noż Przybyłkowi i obezwładnili szaleńca. O straszliwej zbrodni powiadomiono natychmiast policję, która aresztowała Przybyłka. Skutego w kajdany przewieziono w godzinę później do Rawy Mazowieckiej do dyspozycji sędziego śledczego. Morderstwo wywołało wstrząsające wrażenie wśród mieszkańców okolicznych wiosek i Tomaszowa, gdzie inż. Wiśniowski był powszechnie znany i lubiany. (F)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Z uwagi na ogromne powodzenie oraz ulegając licznym życzeniom publiczności — zespół artystów scen łódzkich wystawia jeszcze trzy razy, t. j. dziś, we wtorek i środę wielką paryską rewję w 18 obrazach p. t. „Paryż—Łódź” St. Felixa, której wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbywały się w szalenie wypełnionej widowni, oklaskującej z zapalem dowcipne i oryginalne skecze, pięknie inscenizowane piosenki paryskie, zgrane girlsy, barwne samble i finały i t. d.

Huczna brawa nagradzają również og wieczór rozegranie konkursu „Czyje nóżki?” — dowcipnie zaaranżowanego na wzór paryski o wielu nagrodach.

PANSTWOWA SZKOŁA WŁOKIENNICZA W ŁODZI

Zarządzeniem Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 25 maja 1927 roku za Nr. III T. I. 6955/27. Absolwenci Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi, po odbyciu obowiązkowej pozaszkolnej praktyki fabrycznej i po złożeniu egzaminu praktycznego w zakresie przedstawionego Dyrekcji Szkoły sprawozdania z pracy swej zawodowej w tej gałęzi przemysłu włókienniczego lub metalowego, w której się kształcili, otrzymują świadectwo ostateczne ukończenia Szkoły i tytuł technika włókienniczego lub technika ruchu fabrycznego, zależnie od ukończenia Wydziału.

Z Y C I E S P O R T O W E.**Turyści — I. F. C. 2:0 (2:0).****Sensacyjna klęska katowiczian.**

Wczorajsze zawody przyniosły Turystom **dale** dwa ciężko zapracowane punkty. Losy tego spotkania ważyły się niemal do ostatniej chwili. Podczas gdy w pierwszej połowie gry Turyści wykazali wyjątkowość niemal pod każdym względem, pieczętując ją zdobyciem 2 bramek — po przerwie sytuacja zmieniła się zasadniczo: stroną atakującą byli goście, którzy za wszelką cenę dążyli do wyrównania, a później do wygrania zawodów. Lecz goście robili to oszaleńceni bez myśli przewodniej, posługując się grą ostrą chwilami brutalną. Kto wie czy o wyniku nie zdecydowała pierwsza bramka, strzelona przez Marczewskiego. Po tej bramce a więcej jeszcze po piętej bramce Kubika St. goście potracili głowę. Nie mogli przesunąć w drużynie. Nie pomogła gra na korzyść: katowiczanie, pretendenci do tytułu mistrza Polski musieli kapitulować, musieli przyznać, że przynależność ich sprawiedliwie zasłużył na dwa punkty.

Bezspornie, iż goście przewyższali fioletowych techniką, startem do piłki, a nade wszystko zgraniem

Ale mistrz Łodzi przeciwstawił tym walorom coś więcej: ambicję i silną wolę zwycięstwa, czego nie mogliśmy zwłaszcza ambicji zauważyć u drużyny IFC. Drużyna IFC. goszcząc po raz drugi w Łodzi w obecnym sezonie wystąpiła w składzie: Weser—Poñl, Heidenreich—Bischoff, Tichauer, Wiczorek—Kossak I, Geisler, Görlitz I, Dittmer, Joschke.

Gospodarze wystąpili w identycznym składzie co i przeciw TKS-owi z wyjątkiem Błaszczyskiego, którego miejsce zajął Kubik Al. a na obronie zagrał Karasiak.

Trzeba przyznać, iż drużyna fioletowych na zwycięstwo zasłużyła w zupełności.

Fioletowi w ostatnich tygodniach znacznie podnieśli swą formę i poziom gry, i gdyby nie bezowocna praca Bałczewskiego i Waltera, wynik mógłby być wiele wyższy. Szczególnie słabym był Bałczewski. Właściwie zawody wygrała wczoraj po nocie i obrona Turystów. Doskonale grał Marczewski jak również Karasiak. Michalski I w bramce bez zarzutu.

U gości zawiódł po części napad. Stosunkowo najlepiej grają prawa strona Geisler—Kossak. Pomoc dobra, najlepszy Tischaner. Najlepszą częścią drużyny okazała się obrona, gdzie prym wodził niezrównany Heidenreich. Bramkarz Weser do gry rozpoczynają pod słońce Turyści. Pierwsze wypady inicjują goście, zdobywają nawet kornery, lecz bezskutecznie. W pierwszych zaraz rzutach zostaje kontuzjowany Michalski II. Z biegiem czasu gospodarze zaczynają przeprowadzać szereg ataków, których inicjatorem jest Kubik Al. Zawodzi za to Bałczewski i Walter.

W 11-ej min. Kubik St. biegnąc z piłką zostaje sfaulowany przez Pohla: sędzia dyktuje rzut karny. Publiczność nawołuje Marczewskiego. Ten, widząc jakie go czeka zadanie z pewną dozą bojaźni przystępuje do egzekucji strzela ostro, piłka wysuwa się z rąk bramkarza i wpada do siatki. Turyści zachęcani niespodziewanym prowadzeniem, atakują zawzięcie. Z centry Michalskiego II—Bałczewski strzela głową — Weser broni na kornery — niewyzyskany.

Z przeciwnej strony kilka strzałów chwytł Michalski I. Zdawało się, że rezultat do przerwy nie ulegnie zmianie, aż tu nadszpiekanie w 44-ej min. Kubik Al. strzela do pustej siatki przytomnie drugą bramkę.

Entuzjazm niebywały!

Po zmianie stron liczone się, że górnoślązacy potrafią wyrównać stracone punkty i jeszcze, że będą mieli czas na uzyskanie zwycięskiej bramki. Tak się jednak nie stało. Turyści grali gorzej niż przed przerwą, lecz bronili się bardzo umiejętnie przed atakami gości. W 17 min. wolny strzela Geisler, lecz o mur graczy piłka odbija się i nie uchodzi do bramkarza. Incydent Bałczewskiego z Tichauerem załatwia sędzia, polecając ostatniemu przeprosić Bałczewskiego.

Ostatnie minuty należą do gości, lecz już wyniku nie są w stanie zmienić.

Sędziował p. Ziemiański z Krakowa. Publiczności 4.000 osób.

Turyści obecnie posiadają 19 punktów i zajmują 8 miejsce w tabeli mistrzowskiej.

Kawicz

Zawody o mistrzostwo Polski,

WARSZAWA (C S) W niedzielę, odbyły się w Warszawie dwa mecze o mistrzostwo Ligi, zakończone bezapelacyjnymi zwycięstwami drużyn miejscowych. Warszawianka pobiła Jutrzenkę 8:2 (1:1), przy czym 6 bramek znajdujących się we wspaniałej formie Jung, pozostałe dwie uzyskali Hasselbasch i Luxemburg II. Dla Jutrzenki bramki zdobyli Krucholz z karnego i Zeisler. Sędziował p. Bilor ze Lwowa.

LEGJA—TKS. 6:1 (5:1) Gra równorzędna, mimo wysokocyfrowego zwycięstwa Legji, której atak grał bardzo ładnie pomimo braku Ciszewskiego. Bramki zdobyli Łańko 4 i Nawrot 2. Sędziował p. Korngold z Krakowa. Dla TKS punkt zdobył Cieszyński.

KATOWICE Wisła—Ruch 4:0. Drużyna dotychczasowego lidera Ligi odniosła pewne zwycięstwo nad pogromcą Pogoni—Ruchem, bijąc go na własnym jego boisku 4:0. Wobec tego zwycięstwa Wisła wysunęła się znów na czoło tabeli.

LWÓW ŁKS.—Czarni 4:0. Łodzianie odnieśli bezapelacyjne zwycięstwo. Czarni grali dość słabo, z wyjątkiem bramkarza Kranickiego, Bramki zdobyli Aldek 2, Sowiak i Trzmiel. Wyróżnił się Stollenwerk, bez porównania lepszy od Durki gra jego spotkała się z ogólnym uznaniem. Sędziował p. Rosenfeld, bardzo dobrze.

Ł. T. S. G. - G. M. S. 6:0 (0:0).

Poprzednie spotkanie powyższych drużyn zostało zakończone również zwycięstwem ŁTSG. w stosunku 3:1. Zawody wówczas nie zostały poprowadzone do końca z powodu niesubordynacji drużyny GMS-u względem sędziego p. Galera.

Wczoraj drużyny grały rewarsz. ŁTSG zależało bardzo na zwycięstwie, gdyż chodziło im o uzyskanie tytułu mistrza Ligi Okręgowej GMS. ostatnio poprawił się w formie i ewentualne zwycięstwo mogło ich przenieść na wyższe miejsce tabeli. Obie drużyny występują w najsilniejszych składach do zawodów, jedynie ŁTSG bez Piszera i Piłciennika z Hoppem i Czernikiem.

Przebieg gry w pierwszej połowie uwidocznił przewagę ŁTSG. Napastnicy wskutek nieradności nie mogli zdobyć powodzenia. GMS atakował rzadziej lecz niebezpieczniej.

Po zmianie stron sytuacja uległa zasadniczej zmianie. ŁTSG rozpoczyna serię bramek przez Czernika już w 3-ej min. W chwilę potem Wunsch strzela drugą bramkę. Od tej chwili GMS do końca zawodów gra w dziesiątkę, ponieważ silnie kontuzjowany Wagnowski zmuszony jest opuścić boisko.

Gra staje się chaotyczna, lecz napad zwycięzców zdobywa dalsze cztery bramki przez Hoppa w 10-ej, i Wunscho w 12, 18 i 19 minucie.

Sędziował bardzo dobrze p. Marczewski. Publiczność 300 osób.

Z ŁTSG wyróżnił się Galer, Wunsch, Pogodziński i trio obronne. Z GMS-u Szor, Podleski, Wybuch i Wagnowski. Bramkarz dobry tylko do przerwy. (kb)

Szturm — Konstantynowski K.S. 1:0

Hasmonea — Odrodzenie 3:0

Orkan — Rapid 6:1

Samson — Sokół (Pabjanice) 6:0 (3:0)

Rudzkie TSG. — Policajny K. S. 1:0

Z Akademickiego Koła Łodzian

A. K. Łodzian w Warszawie, jako Koło Przydatne, podaje do wiadomości, że dyżury Zarządów odbywają się 2 razy w tygodniu we wtorki i piątki od godz. 19 do 21 w lokalu Harcerstwa przy ul. Ewangelickiej 9 Maturzystom przyszłym akademikom, udziela się informacji w sprawach, omawianych na zebraniu maturzystów, które odbyło się w czasie ferji Wielkiejnocy.

Gimnazjum męskie

Aleksego Zimowskiego

w Łodzi ul. Boczna 5.

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców, że rok szkolny rozpocznie się 1 września, Czesne w klasie wstępnej A (dla nieuczęszczających) wynosić będzie 75 zł kwartalnie. Płatna do wszystkich klas przyjmują kancelarja gimnazjum. Egzamin wstępny rozpoczyna się 5-go września.

2787-

Dr. med.

A. Mazur

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani, wady głosu i wymowy
Naratowicza 44. Tel. 23 44.

powrócił. 2341

Pabjanice

5 pokoi do wynajęcia ewent. 1 pokój i 1 pokój i kuchnia
Wiadomość w Pabjanicach w willi Wisła w dworcze kolejowego.
476-5

8 kl. Gimnazjum Żeńskie

2271-

R. Konopczyńskiej-Sobolewskiej

Gdańska 90, (róg Andrzeja) tel. 28-62.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 3-go września. Lektury — 1-go.

Kancelarja otwarta codziennie od 10-2.